

# Święty Mikołaj pozdrawia nazistowskim gestem

## Nacjonaliści promują wśród polityków swój gest powitania

**Św. Mikołaj unoszący rękę w nazistowskim geście, a poniżej życzenia przebudzenia w „Wolnej, Narodowej i Katolickiej Polsce” – takie kartki świąteczne otrzymają parlamentarzyści od organizacji nacjonalistów.**

Akcję zorganizowało Narodowe Odrodzenie Polski, propagująca nacjonalizm oficjalnie zarejestrowana partia polityczna. Według Adama Gmurczyka, lidera tej organizacji, kartki świąteczne z nacjonalistycznym pozdrowieniem trafią do skrzynek e-mailowych posłów, senatorów i działaczy samorządowych. Aktywiści NOP nie ukrywają, że zainspirowała ich krytyka medialna, jaka spotkała Młodzież Wszechpolską po publikacji w prasie zdjęć niektórych działaczy przyłapanych na geście przypominającym hitlerowskie „siegeil”.

Na pomysł wykorzystania św. Mikołaja wpadli po tym, jak w Niemczech wybuchł skandal wokół sieci handlowej Rossmanna. Klienci doprowadzili tam do wycofania ze sklepów 1200 figurek św. Mikołaja z wyciągniętą ręką, podobno w hitlerowskim pozdrowieniu. Rossmann bronił się, że postać wskazuje ręką niebo, ale zniszczył cały zapas towaru.

### Siegeil czy znak pokoju?

Adam Gmurczyk uważa, że w Polsce zaczęła obowiązywać podobnie przesadna poprawność polityczna i histeria medialna. – Wystarczyło, że wszechpolacy wykonali jakieś gesty, by dziennikarze wszędzie doszukiwali się teraz faszyzmu – mówi. Jego

zdaniem, kartka ze św. Mikołajem to kpina z takich absurdów.

Lider NOP przekonuje, że wyciągnięta w górę dłoń to tradycyjne pozdrowienie polskich narodowców, popularne na długo przed tym, jak zaczęli je stosować faszyci w hitlerowskich Niemczech. – Ręka uniesiona w górę i otwarta dłoń to w wielu kulturach znak pokoju. Ważne są intencje, które towarzyszą temu gestowi. Jeśli ktoś mówi „siegeil”, to sprawa jest oczywista, ale w innych przypadkach to nic złego – twierdzi Gmurczyk. I dodaje, że takie pozdrowienie od działaczy NOP nie powinno wywoływać negatywnych skojarzeń.

### Nie lekceważyć żartów

Konrad Bonisławski, nowy szef Młodzieży Wszechpolskiej, nie dostał dotychczas świątecznej kartki od działaczy NOP. Przekonuje, że nawet o nich nie słyszał. – Inne organizacje mogą robić różne rzeczy. Proszę w to nie mieszać Młodzieży Wszechpolskiej – zastrzegł.

Według Jacka Purskiego z redakcji pisma antyfaszystowskiego „Nigdy więcej”, wszelkie gesty związane z neofaszyzmem należy zdecydowanie piętnować. – Relatywizowanie, robienie sobie z tego żartów jest nie na miejscu, zwłaszcza w kraju tak tragicznie doświadczonym jak Polska – mówi Purski. – Warto pamiętać, że NOP ma na swoim koncie różne ksenofobiczne i antysemickie incydenty i powinno być zdelegalizowane – dodaje.

MAŁGORZATA CZYCZŁO  
mcyczczlo@zw.com.pl



## ZA HOMOFOBIE I ANTYSEMITYZM

→ **Narodowe Odrodzenie Polski** od 1992 r. zarejestrowane jest jako partia polityczna. Określa siebie jako ruch o narodowo-radykalnym charakterze, ale przez wiele osób postrzegana jest jako organizacja neofaszystowska. Symbolem partii jest tzw. falanga – stylizowany rysunek ręki trzymającej miecz. Wydaje ona pismo „Szczerbiec”. Należy do międzynarodowej organizacji European National Front. Wielu członków NOP to przedstawiciele młodzieżowej kontrkultury skinheadów. W ostatnich latach zasłynęli m.in. akcją „Zakaz pedałowania” – grupy aktywistów wielo-

krotnie zakłócały tzw. marsze równości. Nacjonaliści organizowali też protesty przeciwko zamiarom restytucji mienia żydowskiego. Niektórzy z działaczy oskarżani są o antysemityzm czy znieważanie ludności żydowskiej, m.in. z powodu kolportowania modlitwy „za wiarołomnych Żydów”. Najnowszą akcją NOP jest wieszanie w pobliżu gabinetów ginekologicznych plakatów „Aborcja – prawdziwy Holocaust” ze zdjęciem płodu i ciał ofiar obozów koncentracyjnych. Byłym członkiem NOP jest m.in. Piotr Farfał, obecny wiceprezes Telewizji Polskiej z rekomendacji LPR.